



„Lem vs. P.K. Dick” - premiera w Łażni Nowej

2020-09-24

Spektakl „Lem vs. P.K. Dick” w reżyserii Mateusza Pakuły, wyprodukowany przez Teatr Łażnia Nowa, bazuje na biografii i twórczości dwóch gigantów literatury, pionierów science fiction: Stanisława Lema i Philipa K. Dicka. Na ile przedstawiona historia jest prawdą, a ile w niej reżyserskiej wizji? - przekonajcie się sami i wybierzcie na spektakl, którego premiera odbędzie się w najbliższy weekend.

Stanisław Lem - polski geniusz science fiction i Philip K. Dick - wizjoner, niekwestionowany król fantastyki światowej - jak mogła wyglądać relacja pisarzy, którzy się znali i choć intensywnie ze sobą korespondowali, to nigdy nie udało im się spotkać? Dlaczego ich korespondencyjna przyjaźń przerodziła się w nienawiść, w wyniku której Dick wysłał słynny donos na Lema do FBI? W donosie przekonywał, że Lem to nie pisarz, ale wieloosobowy komunistyczny komitet, który dowodzi spiskiem przeciwko Ameryce. Polskie książki *science fiction* mają natomiast zatruć serca i umysły obywateli USA, przemycając zakamuflowaną marksistowską propagandę. Co spowodowało taki zwrot w relacjach?

Dzieła obu pisarzy ekranizowano i adaptowano dla teatru. Obaj inspirują twórców, pisarzy, reżyserów i prowokują do zadawania trudnych egzystencjalnych pytań.

- Interesujące było dla mnie zderzenie tych dwóch diametralnie różnych osobowości. Z jednej strony mamy mistycyzm, poszukiwania duchowe, szaleństwa Dicka, a z drugiej niezłomny ateizm Lema, jego drwinę z wiary, pronaukowość. Ustawiam się zdecydowanie po stronie Lema, ale namiętności i obsesje Dicka są po prostu fascynujące - mówi Mateusz Pakuła, reżyser spektaklu i autor tekstu.

Widzowie Teatru Łażnia Nowa znają Mateusza Pakułę między innymi ze spektaklu „Pluton p-brane”, w którym jako reżyser skonfrontował ze sobą dwie skrajnie różne, fantazyjne osobowości ze świata astronomii. Dziś powraca z historią opartą na zderzeniu dwóch różnych światów i dwóch wizji literatury science fiction, które narodziły się po dwóch stronach żelaznej kurtyny. Skąd pomysł na ten spektakl?

- Parę lat temu natrafiłem na wzmiankę o przyjacielskiej relacji Lema z Dickiem. Byłem fanem jednego i drugiego pisarza, więc zacząłem szperać w temacie. W spektaklu Dick i Lem odbywają rozmowy telefoniczne, a w rzeczywistości przez lata pisali do siebie listy. Niektórzy widzą w Lemie i Dicku awers i rewers tej samej osoby. Pisarze uzupełniają się w swoich spojrzeniach na świat, w traumach, z którymi się borykają. W gruncie rzeczy obaj przez całe życie przepracowują w twórczości science fiction problemy z młodości albo z dzieciństwa. Ratują się pisaniem - tak Mateusz Pakuła opowiada o inspiracjach i dodaje, że sama sztuka powstała w czasie *lockdownu* związanego pandemią, co - jak podkreśla reżyser - w pewnym sensie było dla niego doświadczeniem terapeutycznym.

Reżyser od razu też wiedział, kto powinien wcielić się w postaci pisarzy. Do współpracy zaprosił Tomasza Schuchardta, docenionego za wybitne role w takich filmowych hitach jak „Bodo”, „Chrzest” czy „Jesteś Bogiem”, a także Jana Jurkowskiego, który poza pracą na deskach teatru współtworzy Grupę Filmową Darwin (kanał grupy na platformie YouTube ma ponad 150 mln odsłon).



- Która postaci jest mi bliższa? Lem, bo miał problem ze słodyczami, cierpiał na słodyczową narkomanię. Gdy to przeczytałem, pomyślałem, że Mateusz (Pakuła - przyp. red.) napisał to specjalnie dla mnie. A nie napisał. Wcześniej czytywałem częściej Lema niż Dicka, ale to nie była jakaś zajawka. Nie, nie twierdzę, że cierpiałem w trakcie lektury, ale mam wrażenie, że impuls wziął się z poczucia obowiązku. Bo jednak Lem to duma narodu, bo trzeba go poznać - mówi Jan Jurkowski, który w spektaklu wciela się w geniusza polskiej fantastyki.

- W życiu przeczytałem więcej książek Lema niż Dicka, miałem przyjemność nagrania kilku audiobooków Lema, myślę, że Polakom w ogóle Lem jest bliższy. Ale przy okazji pracy (nad spektaklem - przyp. red.) sięgnąłem po „Ubika” i „Człowieka z Wysokiego Zamku”, Dickowskie sztandarowe utwory, czytałem biografię Philipa Dicka i książki „wspomagające”, żeby go obejrzeć z kilku różnych perspektyw. Po tych kilku tygodniach prób okazało się, że mentalnie bliższy jest mi jednak P.K. Dick. Wieczne poszukiwanie absolutu, naczelnej siły sprawczej, pogubienie, niespójność świata wyobrażonego i świata rzeczywistego - te cechy Dicka dobrze znam - tak o pracy nad rolą i poszukiwaniu „klucza” do postaci amerykańskiego pisarza opowiada Tomasz Schuchardt wcielający się w Philipa K. Dicka.

Scenografię i kostiumy do spektaklu przygotowała Justyna Elminowska, muzykę Antonis Skolias, a za reżyserię światła odpowiada Paulina Góral.

Projektem „Lem vs. P.K. Dick” Teatr Łaźnia Nowa włącza się w nadchodzące obchody setnych urodzin Stanisława Lema (które będziemy świętować w 2021 roku), a zarazem w tegoroczny wrześniowy festiwal lemowski odbywający się pod hasłem „Dzisiaj jest jutro”. Spektakl dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Premiera spektaklu „Lem vs. P.K. Dick” odbędzie się w najbliższy weekend w Teatrze Łaźnia Nowa. Przypominamy o konieczności przestrzegania wytycznych sanitarnych - dodatkowe informacje o spektaklu oraz zasadach obowiązujących w związku z pandemią można znaleźć na stronie internetowej [teatru](#).